

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

W Lublinie bez odosłania	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie „ 6.50	„ 12.00
kwartalnie „ 3.30	„ 6.00
miesięcznie „ 1.10	„ 2.00

za odosłanie 30 hal. miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową

Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:

za wiersz
drobnym piśmem
lub jego miesiącprzed tekstem I str.
w tekście II i III str.
po tekście
nekrologi
nadesłane
osobisteKor. 1 hal. 00.
„ 1 „ 60.
„ — „ 50.
„ — „ 60.
„ 2 „ 20.
„ 1 „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

WYBITNY DRAMAT ŻYCIOWY W 5 CZĘŚC. W ROLI TYTUŁOWEJ F. ZEINIK:

USZE, które poznają się o zmroku...

**MOCARSTWA CENTRALNE
OFICYALNIE
proponują pokój.**

WIEDEN. 12.12 (B. K.). Urzędo-
noszą: Rządy: nie-
cki, austriacko-wę-
ski, bułgarski i tu-
ki wyraziły oficjal-
gotowość nawiąza-
rokowań pokojowych
koalicją.

WIEDEN. 12.12. (B.K.)
przedstawiciele państw
neutralnych w stolicach
carstw centralnych i
sprzymierzeńców o-
ymali urzędową notę
dów: niemieckiego,
stryacko-węgierskie-
bułgarskiego i ture-
kiego, upoważniające
dy neutralne do za-
munikowania koalicji
otowości Niemiec, Au-
o-Węgier, Bułgarii i
rcyi nawiązania ro-
wań pokojowych.

Austro-Węgry i ich sprzy-
erzeńcy krokiem tym
rze raz dają dowód ich
ci pokojowych. Nieprzy-
iele nasi mają obecnie
powiednią chwilę złoże-
świadczenia ich sposo-
myślenia. Czwórporozu-
nie jednak, gdyby pro-
cyja jego została od-
ona, nie może brać
nej odpowiedzialności
ed swoimi narodami w
ie zniewolenia go do
szego prowadzenia woj-

WIEDEN. 12.12 (B. K.). Urzędo-
ogłaszają: Kiedy w lecie 1914
została wyczerpana cierpliwość
ro-Węgier przez planowe i
ekszające się wyzwania, jakoteż
by—i Monarchia widziała się
szoną po 50 prawie latach nie-
rwanego pokoju chwycić za o-
ciężkie to postanowienie nie
podyktowane ani planami na-
u, ani chęcią zdobyczy, a wy-
wało jedynie z gorzkiego naka-
obrony, aby bronić stanu posia-
ta i upewnić się na przyszłość
ed podobnemi, podstępniemi na-
iami. Takie było zadanie, taki
cel Monarchii w obecnej wojnie.

W przymierzu z swoimi wypró-
bowanymi w wiernem braterstwie
broni sojusznikami wojska i flota
Austro-Węgier, walcząc i zadając
krwawe rany, lecz równocześnie i-
dąc naprzód i zwyciężając, osiągnę-
ły bogate rezultaty i zniweczyły za-
miary wrogów. Czwórprzymierze o-
siągnęło nie tylko nieprzejrzany sze-
reg zwycięstw, lecz trzyma także
w posiadaniu obszerne ziemie nie-
przyjaciół. Niezlamaną jest jego si-
ła, którą zdradziecki przeciwnik do-
piero co mógł odczuć, niewzruszo-
na jest zacięta wola oporu ludności.

Nigdy nie mogą nieprzyjaciele ży-
wić nadziei, że zwyciężą i zburzą
ten związek mocarstw. Nigdy nie
uda im się także upokorzyć go
przez odcięcie i sposoby wygłodze-
nia i cele wojenne, do których prze-
ciwnicy nie zbliżyli się także w
trzecim roku wojny, okazał się w
następstwie jako całkiem nie do o-
siągnięcia. Dalsze prowadzenie woj-
ny przez wrogów jest tedy bez ko-
rzyści i daremne.

Państwa czwórprzymierza nato-
miast szły skutecznie do swego ce-
lu, broniąc swego stanu i całości
przeciw uplanowanemu przez rękę
wrogów i umówionemu atakowi, ja-
koteż zyskując realne gwarancje
przeciw powtórzeniu się podobnych
zagrożeń swego istnienia i pokojo-
wego rozwoju i nie pozwolą się ni-
gdy zepchnąć z zapewnionego przez
te korzyści gruntu swej egzystencji.

Dalsze prowadzenie morderczej
wojny, w której przeciwnicy mogli-
by wiele jeszcze zburzyć, ale nie
mogliby już odwrócić losu po zde-
cydowanej pewności czwórprzymie-
rza, przedstawia się coraz bardziej
jako bezcelowe niszczenie życia i
dobia ludzkiego, jako żadną konie-
cznością nieusprawiedliwione bar-
barzyństwo, jako występki przeciw
cywilizacji.

Przeświadczenie o po-
wyższym i nadzieja, iż po-
dobny pogląd musi przeni-
knąć do obozu nieprzyja-
cielskiego skłonił rząd wie-
deński, działający w ści-
słym, jednomyślnym poro-
zumie z rządami sprzymie-
rzonymi do podjęcia myśli,
aby otwarcie i lojalnie spró-
bować nawiązać z nieprzy-
jacielem porozumienie celem
utorowania drogi do pokoju.

ZAWIADAMIAMY

Szan. Odbiorców naszych drodzy, że spe-
cjalnego przedstawiciela do sprzedaży
drodzy w Lublinie nie posiadamy. Sprze-
daż odbywa się wyłącznie w sklepie wlas-
nym: ul. Ś-to Duska Nr. 20

S. Wrzodak i W. Barciszewski.

W tym celu w dniu dzi-
siejszym rządy Austro-Wę-
gier, Niemiec, Turcyi i Buł-
garii wręczyły notę przed-
stawicielom państw, któ-
rych postom, przebywają-
cym w nieprzyjacielskich
stolicach, powierzono opie-
kę nad interesami obywa-
teli państw środkowych.

Nota ta oświadcza gotowość Au-
stro-Węgier, Niemiec, Bułgarii i
Turcyi nawiązania z przeciwnikami
rokowań pokojowych i zawięra we-
zwanie, aby rządy rzeczonych
państw neutralnych o tym stano-
wisku mocarstw centralnych i ich
sprzymierzeńców powiadomiły pań-
stwa nieprzyjacielskie.

Jednocześnie o kroku tym po-
wiadomiono w specjalnej nocie
przedstawiciela Stolicy Apostolskiej
i proszono papieża o zajęcie się tą
próbą pokojową.

Również przedstawiciele innych
państw neutralnych, rezydujący w
czterech stolicach mocarstw cen-
tralnych i ich sprzymierzeńców zo-
stali o tym kroku powiadomieni ce-
lem poinformowania o nim ich rząd-
ów.

Austro-Węgry i ich sprzymierzeń-
cy przez krok ten składają nowy
niezłoty dowód ich miłości pokoju.
Jest teraz rzeczą nieprzyjaciela wy-
jawić wobec całego świata swoje w
tej sprawie zapatrywanie. Mocar-
stwa centralne i ich sprzymierzeń-
cy, bez względu na to, jaki los
spotka tę ich propozycję za wymu-
szone na nich dalsze prowadzenie
wojny nie ponosiłyby odpowiedzial-
ności przed trybunałem ich ludów.

Nota brzmiała w niemieckim prze-
kładzie: „Najstraszniejsza wojna, ja-
ką widziała historia, sroży się pra-
wie od dwóch z połową lat na ol-
brzymiej części świata. Ta kata-
strofa, którą nie mogli powstrzy-
mać węzły tysiącletniej wspólnej
cywilizacji, uderza w najcenniejsze
zdobycze ludzkości. Ona grozi do-
prowadzeniem do ruiny duchowego
i materialnego postępu, który był
dumą Europy na początku dwudzie-
stego stulecia. Austro-Węgry i ich
sprzymierzeńcy: Rzesza niemiecka,
Bułgaria i Turcja wykazały w tej
walce niezwyciężoną ich siłę. One
osiągnęły zwycięstwo nad przewyż-
szającym je ogromnie liczbą i ma-
teryalami wojennymi nieprzyjacie-
lem. Nieustraszenie utrzymywały one
linię frontu przeciwko bezustannie
atakującym wojskom nieprzyjaciel-
skim. Ostatnie ataki na Bałkanach
zostały prędko i zwycięsko odpar-
te. Ostatnie wypadki świadczą o

tem, że również dalsze prowadze-
nie wojny nie będzie zdolne prze-
łamać siły naszego oporu, że raczej
to ogólne położenie daje prawo do
oczekiwania dalszych powodzeń.

Cztery mocarstwa sprzymierzone
zostały zmuszone do chwycenia za
oręż w celu obrony własnego bytu
i rozwinięcia narodowej swobody.—
Chlubna postawa wojsk tych mo-
carstw nie zmieniła tych dążeń.—
Stały one twardo na gruncie tych
przekonań, że ich własne prawa i
uzasadnione rozszerzenie tych praw
nie stoją w przeciwieństwie z pra-
wami innych narodów. One nie wy-
chodziły z tego założenia, aby wro-
ga zdruzgotać, lub aby go zniszczyć.

Czerpiąc z tego poczucia si-
ły militarne i gospodarcze, będą
przygotowanymi prowadzić w razie
potrzeby narzuconą im walkę nadal
—aż do ostateczności, nierównie
(może być użyte „oraz”—przyp. Re-
dakcyi) będąc ożywionymi pragnie-
niem aby zapobiedz dalszemu rozle-
wowi krwi oraz położyć kres okropno-
ściom wojny, — proponują cztery
sprzymierzone mocarstwa, aby przy-
stąpić natychmiast do układów po-
kojowych.

Propozycje, które prowadzą do
tych układów i które niemi kiero-
wać będą, są oparte na poczuciu
honoru, który wraz z rozwinięciem
i zabezpieczeniem swobód ich naro-
dów, tworzy w ich przekonaniu
właściwe podłoże, na którym mo-
żna oprzeć trwały pokój.

Jeżeli zaś, pomimo tego ofiaro-
wania pokoju i pojednania, dalsze
prowadzenie wojny będzie nieuni-
knione, to cztery mocarstwa sprzy-
mierzone są zdecydowane prowa-
dzić wojnę do zwycięskiego zakoń-
czenia, lecz wtedy składają one z
siebie uroczyste odpowiedzialność
za to przed ludzkością i historią.

C. i K. Rząd ma zaszczyt prosić
Ekscelencję o przychylnie pośredni-
ctwo w powiadomieniu Rządu o tre-
ści niniejszego oświadczenia”.

TELEGRAMY.

Romunkat austriacki.

Wtorek, dn. 12.XII 1916 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA
WOJNY.Grupa wojsk generała feldmar-
szałka Mackensena.Na Wołoszczyźnie siły bo-
jowe sprzymierzeńców po-
sunęły się aż do linii Urzi-
ceni — Mizil. Każdy dzień
przynosi tysiące jeńców.Grupa wojsk gen.-pulk. arcy-
księcia Józefa.Działalność atakujących
Rosyan w miejscowości po-
granicznej na zachód i na
północ-zachód od Oony ró-
wnież i wczoraj nie osta-

hła. Nieprzyjaciół został wszędzie odparty. Sukces miejscowy, który nieprzyjaciół osiągnął przedwczoraj, wynagrodziliśmy kontratakami.

Na wzgórzu Sattel od Va-leputna i na północo-zach. stamtąd nieprzyjaciół zaatakował dziś w godzinach rannych, szczególnie gwałtownie o godz. 1 po północy, bez przygotowania artyleryjskiego, przeprowadzając ataki masowe, które trwały 3—4 godziny i były połączone z silnym ogniem działowym. Rosyjskie kolumny załamały się częściowo przed naszymi przeszkodami, zawdzięczając czujności naszej piechoty i w tym momencie współdziałaniu artylerji, i nieprzyjaciół musiał się ratować ucieczką do jego wyjściowych stanowisk.

W okręgu Ludowej i nad Smotrycą liczne i silne ataki nieprzyjaciół zostały bezskuteczne.

Grupa armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

W c. i k. siłach bojowych nie zaszło nic godnego doniesienia.

WŁOSKA I POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.
Niema nic do nadmienienia.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

—o—

Ostatnie wiadomości z pola walki.

BERLIN. 12.12 (B. K.). Donoszą urzędownie pod datą 11 b. m. wieczorem:

Podczas gdy na froncie Strumy dziś panował spokój, na wschodnim brzegu wschodniej Mozy znowu odżył ogień artylerji.

Na froncie wschodnio-siedmiogrodzkiem odparte zostały silne ataki rosyjskie, które pozostały bez wpływu na nasze posuwanie się naprzód w Wołoszczyźnie.

W łuku Czerny nowe ataki Serbów i Francuzów zostały krwawo i całkowicie odparte.

Ameryka w oczekiwaniu niespodziewanego zwrotu.

WASZYNGTON. Jeden z wysokich urzędników oświadczył, że Stany Zjednoczone nie uczyniły żadnej propozycji pośredniczącej, ani też pokojowej i nie myślą tego w najbliższej przyszłości czynić, chyba gdyby w wydarzeniach światowych zaszło całkiem nieoczekiwany zwrot.

Przed mową kanclerza.

BERLIN. 12.12 (B. K.). Dziś rano przyjął kanclerz Bethmann-Hollweg przewodniczących Sejmowi Rzeszy na specjalnem posłuchaniu.

Frakcje odbędą zebrania w południe tuż przed sesją Sejmu. Napiecie z jakim koła polityczne oczekują oświadczeń kanclerza, jest nadzwyczajne.

Koalicja przeciw królowi Konstantynowi.

BERLIN. 12.12 (B. K.). *Russk. slo-wo* donosi z Aten, iż koalicja ma zamiar przedsięwziąć środki, skierowane przeciwko królowi Konstantynowi.

Król jest zdecydowany bronić się. W Tessalii, głównie w Laryssie gromadzą się wojska królewskie. Oceniają ogólną siłę wojsk królewskich na 300,000 ludzi.

Odjazd cesarza Karola do Budapesztu.

WIEDEN. 12.12 (B. K.). Cesarz wyjechał wczoraj w nocy w towarzystwie ochmistrzów dworu ks. Montenuovo i hr. Berchtolda, jako też gen. adyutanta ks. Lobkowitza i paru adyutantów, jakoteż funkcyjaryusz dworu, do Budapesztu, gdzie przyjmie hołd parlamentu.

Rozkazy króla Konstantego.

ATENY. 12.12 (B. K.). Jak słychać, król wydał rozkaz wycofania trzech pułków z Tessalii, a francuskim torpedowcom polecił straż nad kanałem Koryntu i mostem i Chalkis.

Wielka akcja floty angielskiej?

GENEWA. Do Paryża nadeszły z Londynu wiadomości, że nowy rząd angielski planuje wielką akcję floty brytyjskiej przeciwko Niemcom. Spodziewany dobry wynik ma utrzymać prestige siły morskiej wielkiej Brytanii i okazać nieprzyjaciółom, jak i sojusznikom, że żadne wypadki wojenne na lądzie nie mogą mieć dla Anglii rozstrzygającego znaczenia.

Koniec wojny w lecie.

BAZYLEA. Donoszą tu z Paryża: Briand zapowiedział na tajnem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych, że wojna skończy się prawdopodobnie w lecie 1917 r.

STANOWISKO KOŁA MIĘDZYPARTYJNEGO.

Czynniki polityczne, grupujące się przy nas, stoją na stanowisku polityki narodowej, opartej na zasadach demokratycznych. Czynniki te rozumieją, że odpowiedzialność w dzisiejszej dziejowej chwili spada całym ciężarem na Naród, którego wyrazem woli może być tylko prawowite przedstawicielstwo narodowe.

Złożenie prawa postanowień w zasadniczych sprawach kraju w ręce jednostek, doraźnie zgrupowanych, byłoby aktem uzurpacji, ciałem zaś polityczne tego rodzaju—oligarchią.

Z powyższego wynika:

Rada Stanu nie ma prawa stanowić o losach kraju i nie może mieć charakteru Rządu Narodowego, lecz jako instytucja tymczasowa powinna się zająć przede wszystkim najrychlejszym zwołaniem normalnego przedstawicielstwa narodowego t. j. Sejmu.

Rada Stanu powinna odsunąć decyzję co do tworzenia armii polskiej, nawet ochotniczej, do instancji sejmowej. Niema i nie może być w Polsce czynnika, któryby miał prawo tę instancję zastąpić. Wysłuchanie głosu najszerzych warstw demokratycznych jest tu szczególnie niezbędne, ich to bowiem udział bezpośredni jest nieodzowny przy tworzeniu kadrów wojskowych.

Rada Stanu musi posiadać w granicach swych kompetencji autorytet w społeczeństwie polskim; aby ten cel osiągnąć, należy powołać do niej jednostki, powszechnie cieszące się opinią mężów politycznie dojrzałych i wybitnie świadomych poczucia odpowiedzialności.

Rada Stanu winna być instytucją cywilno-polityczną, obdarzoną w tym zakresie pełnią samodzielności inicjatywy i wewnętrznej decyzji.

Stanowisko powyższe stwierdza uumiarkowane żywioły polityczne kraju naszego, zrzeszone w Międzypartyjnym Kole Politycznym, które w t. z. Radzie Narodowej żadnego

udziału nie bierze. Żywioły te, o ileby miały wstąpić do Rady Stanu, nie mogą tem stanowić czczego „decorum”, lecz poważnym głosem swoim winny zaważyć na jej postanowieniach.

Niniejsze poglądy winny być w imieniu Międzypartyjnego Koła Politycznego ujawnione w sposób nie-skępowany w prasie polskiej.

Niezbędne jest wreszcie, aby władze urzędowe stwierdziły w dziennikach rozporządzeń okupacji, iż paragraf 2 Ustawy Rady Stanu pojmować należy jako jeden z jej atrybutów lecz nie narzuconych obowiązków.

Zygmunt Charzanowski i Stefan Kostrzeński odczytali powyższe oświadczenie JW. hr. Lorchenfeldowi na skutek jego życzenia, wyrażonego księciu Zd. Lubomirskiemu w d. 7 grudnia 1916 r.

Wyborcy III kuryi!

Dzisiaj dzień składania głosów od godziny 9-ej rano do 6-ej wieczorem, w Magistracie na I-em piętrze. Przewaga nasza w tej kuryi oparta jest na właścicielach małych domków podmiejskich, którzy dotychczas słaby udział przyjmowali w ruchu społecznym miasta. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest nie tylko samemu głos złożyć, lecz i sąsiada dopilnować.

Wyborcy Polacy! spełnijcie swój obowiązek i stańcie dzisiaj, jak jeden mąż do urny wyborczej!

UTRATA 1 mandatu polskiego w IV kuryi.

Rezultat wyborów poniedziałkowych w kuryi IV był fatalny i żaden Polak nie powinien tego ukrywać, jednakże nie należy w obrachunkach ścisłych popełniać błędów i źle przez to informować opinię publiczną.

Piszemy to dlatego, że wczoraj liczna publiczność mogła przeczytać w jednym z pism lubelskich, że gdybyśmy wszyscy stanęli do wyborów i wszyscy żydzi, uzyskali byśmy 11 mandatów, a żydzi 1, czyli przez opieszałość naszego społeczeństwa straciliśmy dwa mandaty na rzecz żywiołu żydowskiego.

Bez wątpienia opieszałość Polaków jest karygodna, ale spowodowała ona utratę jednego mandatu w IV kuryi, nie zaś dwóch, o czym przekonamy się zaraz z następującego rachunku. Postępując w myśl ustawy wyborczej, gdyby głosowali wszyscy Polacy i wszyscy żydzi, należy podzielić ogólną sumę głosów, jaka padła w danej kuryi przez 13 (765:13=58), skąd otrzymamy iloraz 58. Następnie przez iloraz ten należy podzielić liczbę głosów, jaka padła na daną listę, to jest gdyby głosowali wszyscy, na listę polską 627:58=10 i na listę żydowską 138:58=2. Polacy powinni otrzymać zatem 10 mandatów, a żydzi 2 mandaty. Otrzymali zaś

Polacy 9 mandatów, wobec utraty jednego mandatu jest tym rezultatem nie spełnieniem wiązku obywatelskiego.

Z estrady i sceny

Teatr Wielki.

Dziś trzeci raz krótkowzrostli Laup-dyum (Niewierny Tomasz).

We czwartek po raz pierwszy Mittiego „Grzeszna noc”. Farsę reżysuje pan Kochanowicz.

Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon”, ciesząc się coraz większym powodzeniem, po raz drugi melodyczna operetka W. Rapackiego „Achl! ta miłość”, zakończyła swoją certywę (repertuar warszawskiego) z udziałem całego towarzystwa, czem p. A. Kaczorowski odśpiewa innem „Przysłowia” Zbierzchowskiego „Martynik”.

KRONIKA

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Rezolucya.** Na zebraniu Kom. Rat. pow. Chełm. zwołanemu dnia 5.XII. 1916 r. po przeprowadzeniu dyskusji nad aktem z dnia 5-go listopada obecni jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję: „Zebranie stwierdza, iż realizacja proklamowanej zasady niepodległości Państwa Polskiego, może dokonana jedynie przez prawne branych przedstawicieli całego narodu polskiego, do których należy decyzja o kierunku polityki polskiej i zachowaniu się narodu”. (Podpisano:) Felicjan Lechni Zygmunt Marcinkowski, J. Borna Janusz Podczaski, Dominik Rzeźniak, Józef Skolimowski, Piotr Walecki, Wacław Cott, Jan Holakowski, Stefan Godny, Januszowski, Bronisław Michalewski, mund Ostoja Ostaszewski, Kazimierz Miszewski, Z. Brandmiller, Władysław Zajdler, Paweł Tor, Zygmunt Bońkowski, C. Moraczewski, Tittenbrun, Roman Święciecki, Henryk Ziolkowski, J. Nowiński, A. Chalski, Zygm. Umiński, A. Kochalski, K. Kobusiewicz, St. Iwanowski, K. Kowalewski, A. Hilgier, Marja Piotrowska, F. Niewiadomski, Stanisława, T. Kozerski, Jan Męczyński, dr. T. Gniazdowski, ks. pastor L. Pe, Mar. Wolff, St. Rychter, A. Falski, W. Uzdowski, J. Lipski, Władysław Gacki, A. Kusz, A. Lechni, K. B. Piotrowski, L. Zajaczkiewicz, M. Boduszyński, K. Janiślawski, Kruszyński, J. Mojla.

Z MIASTA.

**** Ze Związku Zawodowego Kelnarów.** Jutro, t. j. czwartek w lokalu Związku Królewskiej № 15) odbędzie się nadzwyczajne zebranie, zwołane przez Zarząd w celu omówienia warunków pracy członków. Ponieważ na tem zebraniu poruszone zostaną bardzo ważne kwestje, to Zarząd uprasza wszystkich członków, ażeby przybyli na takowe pynktualnie o godz. 3 popoł.

**** Otwarcie kursów.** Dnia 9 b. m. w sobotę otwarto w szkole rzemieślniczej na Wieniawie kursy dla pomocników mierniczych i rysowników, zainicjowane przez Wydział Budowlany G. K. R. Zapisało się dotąd już 15 słuchaczy. Wykłady odbywają się od g. 12 w popoł. Kierownikiem kursu jest p. Gilczyński.

**** Sprawozdanie z koncesji** na rzecz Tow. Krzewienia Oświaty w dn. 3 b. m. Za bilety wpłynęło—592 kor. 60 hal., z programem i naddatków—101 kor. Razem 694 kor. Wydatki wyniosły 405 kor. 13 hal. Czysty dochód kwocie 288 kor. 87 hal. wniesiono

Tow. Komisya Organizacyj-
nia miły obowiązek serdecz-
podziękowania. Szanownym
kom: p. E. Urbańskiej i C.
ńskiej, p. W. Grudzińskiego
Papiewskiemu za łaskawy
interesowny udział w koncercie,
za łaskawe wzmianki, p. J.
zewskiemu za ofiarowane bu-
p. Domańskiemu i personelo-
kierni Semadeniego za pomoc
przedadzy biletów, oraz tym
kim, którzy naddatkami i
mi swemi zasilili kasę insty-
tutowej.

Odłożenie Wieczorni-
Dowiadujemy się, że z przy-
niezależnych od organizatorek
ernica—na dzieci ulicy, która
się odbył w sali Resursy-
kiej, dn. 13-go b. m., została
ona.

niu wieczornicy będą zawi-
nia.

Ofiary. W rocznicę imienin
matki ś. p. Lucyj Węgrze-
synowie składają koron 10 na
zręstwo Przyjaciół Uczącej się
leży.

Bezimiennie złożono na buci-
pensyonarki 10 rb. i dla ka-
z „Oazy” 15 rubli walutą
ką.

Giełda warszawska.
46.00, 46.15, 46.40 i 46.60;
bez obrotów.

ZJAZD

**Przedstawicielei własności nie-
ruchomej miejskiej.**

Warszawa gości obecnie w swo-
murach kilkudziesięciu przed-
stawieli większych miast Królest-
skiego, przybyłych na zapro-
Stow. właścicieli nierucho-
w Warszawie, w celu współ-
narad. Zjazd liczy około 400
ników z Warszawy i prowincji.
d obecny opracować ma po-
zasadnicze, wskazane dla
ania własności nieruchomości,
zaś w czyn wprowadzić, zwo-
edzie w marcu roku 1917 na-
zjazd.

d rozpoczęto od wysłuchania
i pół rano, w katedrze św.
Myśi świętej, którą celebrowa-
kanonik Bączkiewicz.

dz. 11 min. 20 otwarto zjazd
Muzeum Przemysłu i Roln.
zy zabrał głos prezes Stow.
cieli nieruchomości, mecenas
Suligowski, który powitał u-
ników, przede wszystkim go-
zybyłych z całego kraju i de-
w instytucji.

prezesów honorowych zapro-
pp. prezydenta Zdzisława ks.
Drzewieckiego i prezesa Mu-
Przemysłu i Rolnictwa, pana
Sławia Kiślańskiego.

zeczywistego prezesa zjazdu
aklamację powołano mec.
Suligowskiego.

*
tworzeniu prezydium zjazdu
mowę wygłosił prezes A.
owski.

ność nieruchoma miejska, po-
rł mówca, należy do tych
spółecznych, które w miarę
esnego rozwoju społecznego
ją coraz większego znaczenia.
i przewyższający wszelkie
dywania wzrost miast, jaki
w ciągu XIX-go stulecia i
nie toczy, wysunął na czoło
spółecznego sprawę nierucho-
miejskich, dotychczas nale-
nie doceniono.

rozwójowi przemysłu i du-
siębiorecznego, dzięki wzro-
ogactwa rosnać zaczęła jed-
nie ludność miejska. Stoiśmy

pod tym względem przed zjawis-
kiem nadzwyczajnym. Kiedy w ro-
ku 1822 ludność miejska w Niem-
czech stanowiła 27 proc. ogółu lu-
dności, liczba ta w r. 1900 doszła
do 54,3 proc., w roku zaś 1910 do-
szła do 60 proc. W Wielkiej Bryta-
nii w tymże okresie procent lud-
ności miejskiej podniósł się do 77
proc. Że zjawisko to jest powszech-
ne, dowodzą dane, dotyczące się na-
wet tak olbrzymich obszarów, jak
Stany Zjednoczone, gdzie procent
ludności miejskiej w r. 1840 wyno-
sił zaledwie 8½ proc., w roku zaś
1900 doszedł do 33 proc. W Króle-
stwie Polskim w końcu XIX wie-
ku na 9½ miliona ludności w mia-
stach mieszkało tylko około 2 mi-
lionów osób, co wynosi 22 proc. Ale
statystyka nasza była bardzo nie-
ścisła.

Słowem weszliśmy w epokę ur-
banizacji. Ludzkości wypadnie żyć
w coraz większych i szerszych sku-
pieniach miejskich. Na tle nowych
form życia społecznego własność
nieruchoma w miastach nabrała
swoistego znaczenia. Sprawa włas-
ności nieruchomości miejskiej przy-
brała charakter wielkiej sprawy e-
konomicznej, społecznej i narodo-
wej.

Po przedstawieniu w barwnych i
gorących słowach dążeń i pragnień
naszych w chwili obecnej mówca
wzniósł okrzyk: Niech żyje Polska!

W sali rozległy się gorące oklaski.
Mec. Suligowski oddał następnie
głos delegatom instytucji zaproszo-
nych na zjazd. Pierwszy przema-
wiał sekretarz arcypasterza ks. Kor-
niłowicz, oświadczając w imieniu
chwilowo niedomagającego arcypa-
sterza z serca płynące błogosła-
wienie dla prac zjazdu.

W imieniu władz miejskich za-
brał głos wiceprezydent, inż. Piotr
Drzewiecki, który oświadczył, iż za-
rząd miejski, witając gorąco gości
stolicy, pojmując należycie całą do-
niosłość i wagę zadań zjazdu. Zjazd
ma na celu ratowanie strat, poczy-
nionych przez wojnę. W pierwszym
rzędzie straty te straszliwie dotknę-
ły przemysł polski, który zamarł
doszczętnie. Drugą kategorię stano-
wi własność nieruchoma miejska,
która ponosi ogromne straty rów-
no wskutek przyczyn z wojną zwią-
zanych, jak wskutek wyzysku. I w
jednym i w drugim przypadku sil-
nie jest poszkodowany majątek na-
rodowy. Trzeba go bronić wszelkie-
mi siłami.

W imieniu rady miejskiej mówił
wiceprezes Artur Sliwiński.

Następnie wszedł na mównicę
dziekan A. Parczewski, składając
powitanie w imieniu senatu uni-
wersyteckiego i całego uniwersyte-
tu w przekonaniu o wielkich zada-
niach i znaczeniu zjazdu.

W imieniu warsz. Tow. higieni-
cznego mówił wiceprezes, dr. Jan
Bączkiewicz.

Z kolei przemawiali p.p.: Adolf
Peretz, jako delegat komitetu gieł-
dowego, Bronikowski, przedsta-
wiciel Stow. właścicieli nieruchomości
w Łodzi, Gajewicz w imieniu Tow.
kred. miejskiego m. Łodzi i inni.

W zakończeniu odczytano listy
powitalne Rady głównej opiekun-
czej i prezesa Muzeum p. Wład-
sława Kiślańskiego.

Referaty na zjeździe przed- stawicieli nieruchomości.

**Pierwszy referat wygłosił p. Ig-
nacy Baliński** „o stratach poniesionych
przez własność nieruchomą miejską wsku-
tek wojny”. Na podstawie danych, doty-
czących Warszawy, referent doszedł do
wniosku, iż właściciele domów są faktycz-
nie jedynie administratorami swojej włas-
ności i obcych funduszy umieszczonych
na hipotece, wskutek znacznego odłożenia
nieruchomości. Dochodowość spadła w spo-
sób zastraszający. Gdy przed wojną dochód
z nieruchomości w Warszawie wynosił sre-
dnio 8—10%, obecnie stosunek ten zmienił
się na gorsze bardzo znacznie.

Mówiąc o stratach, poniesionych wsku-
tek wojny, p. Baliński, podał bardzo cie-
kawą liczbę, które, choć dotyczą danych
sprawdzonych dotychczas tylko w 2,000 do-
mów, pozwalają jednak wysnuć pewne ści-
ślejsze wnioski. Otóż komisje szacunkowe
stwierdziły w 2,000 domów straty bezpo-
średnie na sumę 1,340,000 rb. Straty te do-
tyczą darmowych lokali dla rodzin rezer-
wistów, zniszczonych domów it.d. Straty
pośrednie stanowią sumę 8,215,000 rb. (pu-
ste lokale, niewyłączalni lokatorzy it.d.).
W stosunku do wszystkich domów w War-
szawie dane te pozwalają określić straty
ogólne na sumę około 50 milionów rb., li-
cząc do dn. 1 sierpnia r. b.

Położenie jest zatem fatalne. Bardzo wie-
lu właścicieli domów grozi subasta. Za-
grożeni są również poważnie wierzyciele
hipoteczni, dostawcy, oficjaliści, rzemieś-
lnicy—słowem liczna kategoria osób, któ-
rych interesy związane są z własnością
miejską. Z tego względu obmyślenie i
przedsięwzięcie szeregu środków ratunko-
wych leży nie tylko w interesie samych
właścicieli, lecz całego kraju.

Drugi referat przedstawił p. W. Łypacewicz.

Referent, jako członek komisji specyal-
nej przy Towarzystwie kredytowym miej-
skim, zainicjował sprawę możliwie do-
kładnej statystyki w zakresie własności
miejskiej. W okragłych liczbach ważniej-
sze dane wykazują, iż ogólne odłożenie no-
minalne hipotek nieruchomości w War-
szawie wynosi 505 milionów rb. W tej sumie
pożyczki Tow. Kred. Miejskiego wynoszą
172 milionów, resztę, czyli 221 milionów,
stanowią prywatne pożyczki hipoteczne
czystym wpisem. Jeśli odrzucić pewne
pożycze, otrzymamy faktyczne odłożenie w
wysokości około 450 milionów rubli wed-
ług wykazów z okresu przedwojennego.
Gdy jednak dodać zaległe przez dwa lata
wojny procenty, podatki i raty Tow. Kred.
Miejskiego, można z dużym prawdopodob-
ieństwem określić ogólne odłożenie nie-
ruchomości w Warszawie na pół miliarda
rubli.

Ogólna wartość nieruchomości w War-
szawie (6,600) według szacunku Tow. Kred.
Miejskiego, dokonanego przed wojną, sta-
nowi 527,000,000 rb. Jeśli zaś wziąć pod
uwagę ostrożny szacunek Tow. można war-
tość tę określić najwyżej na 650 milionów
rub. **W ten sposób własność istot-
na właścicieli domów wynosi za-
ledwie około 20% wartości nieru-
chomości.** Dane te dotyczą wyłącznie
6,600 domów w samym śródmieściu, czyli
w granicach dawnej Warszawy, bez przy-
łączonych przedmieść. Danych, co do
wartości nieruchomości na przedmieściach
dotychczas niema. Właściciele nierucho-
mości bez długów jest w Warszawie 800,
łącznie zaś z małym obciążeniem—20 proc.
ogółu. Z obniżeniem umiarkowanym rów-
nież 20 proc.

Dwie powyższe kategorie, stanowiące ra-
zem 40 proc. własności nieruchomości (2,600
posiadłości), wyjął pomyślnie z powikłań
obecnych.

Natomiast zle się przedstawia reszta:
60 proc. Z posród tej kategorii 35 proc.
przy energicznej pomocy może się uda u-
ratować, zaś położenie 25 proc. wskutek
nadmiernego obciążenia jest beznad-
ziejne.

Ruina pewnej części właścicieli nieru-
chomości pociągnie za sobą nieuniknione
straty dla wierzycieli hipotecznych. Stra-
ty te można określić na 280 milionów rb.

Dochody ogólne własności miejskiej w
Warszawie przed wojną wynosiły 55—60
milionów rb. Z sumy tej jednak 11 milio-
nów pochłaniały raty Tow. Kred. Miejskie-
go, 10 milionów podatków wraz z wodą, 19
milionów procenty i 8 milionów utrzyma-
nie i remont domów. Na życie zatem po-
zostawało właścicielom domów 7—12 milio-
nów rub. P. Łypacewicz w końcu stawia
następujące tezy:

1) Prowadzenie przez miasto szczegóło-
wej statystyki własności nieruchomości jest
jednym z niezbędnych warunków prawid-
łowej gospodarki miejskiej, zwłaszcza w
dziedzinie polityki mieszkaniowej i finan-
sowej.

2) W chwili obecnej przede wszystkim
powinno być bezzwłocznie kosztowne miast,
Tow. kredytowych miejskich, Stowarzyszeń
właścicieli nieruchomości, ewent. ofiarnej-
szych jednostek wśród obywateli, — pod-
jęte zbadanie odłożenia własności nieru-
chomej we wszystkich miastach Królestwa
Polskiego. Jest to niezbędny warunek dla
przedsięwzięcia racjonalnych środków za-
radczych, przeciwko wywołanemu przez
wojnę kryzysowi własności nieruchomości.

Po przerwie rejent Andrzej Korzybski
odczytał swój referat.

Referat przeniósł słuchaczy w epokę z
przed stu laty i wyjaśnił środki ratowania
własności nieruchomości za czasów Księstwa
Warszawskiego i Królestwa kongreso-
wego.

Dyskusji nad tym referatem ze wzglę-
du na jego historyczny, specyalny charak-
ter nie otwierano.

Ostatni referat wygłosił mec. Cels Fa-
biani „o przesileniu w Niemczech i
środkach z powodu przesilenia
tam przedsięwziętych”. Ogólne wnio-
ski bogatego materiału, zebrane przez re-
ferenta, wymieniają:

Po wojnie spodziewać się należy, wie-
kiego zapotrzebowania kapitału na: a) za-
płatę zaległych procentów i rat, b) na in-
westycje i remont domów i c) na likwi-
dację zobowiązań hipotecznych.

Źródłem dla zaspokojenia tych potrzeb
mogą być: a) zaległości w komornem, b)
odszkodowania wojenne, c) kapitał obcy.
Wszystkie noszą charakter źródeł niepew-
nych, zwłaszcza ostatni będzie silnie wchła-
niany przez państwo, gminy miejskie, prze-
mysł handel i rolnictwo.

W rezultacie może nastąpić znaczne po-
drożenie stopy procentowej i trudność w
otrzymaniu kapitału przez własność nie-
ruchomą miejską.

Środki zaradcze, przedsięwzięte w Niem-
czech w czasie wojny: a) odroczenie na-
leżności i obniżenie procentu przez banki
hipoteczne i Towarzystwa ubezpieczeń, b)
moratorium indywidualne, c) „Mietsdarle-
henskasse Dresden” i d) „Berliner Kriegs-
beleihungskasse”.

Środki przedsięwzięte w Warszawie: a)
ze strony miasta — pokrycie dla mieszka-
nia najuboższych, b) pożyczki „wojenne”
Tow. Kred. Miejsk., c) akcja podatkowa
Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

W Niemczech są projektowane następu-
jące środki zaradcze po wojnie: a) roz-
szerzenie instytucji długoterminowego kre-
dytu, umarzalnego dla i hipoteki, b) ut-
worzenie tychże instytucji dla drugich
hipotek, c) utworzenie urzędów specyal-
nych dla szacowania własności nierucho-
mej miejskiej, d) utworzenie banku emisyj-
nego dla własności nieruchomości („Boden-
scheine”), e) instytucje bankowe dla likwi-
dowania zaległości procentów i rat i f)
powszechne moratorium hipoteczne na
1 — 3 — 5 lat.

W Warszawie były, jak dotychczas pro-
jektowane: a) utworzenie instytucji kre-
dytu umarzalnego dla drugich hipotek (ak-
cyjnej lub na wzajemności opartej), b) roz-
szerzenie skali kredytu hipotecznego ist-
niejących Towarzystw kredytowych miej-
skich.

W ciężkim położeniu — jak zakończył
mec. Fabiani — tylko zwała, mocna jed-
ność wszystkich warstw może dać wyniki
pomyślne.

Na tem zakończyły się obrady pierw-
szego dnia.

KORESPONDENCYA Z PRZEWYJAJĄCYMI W ROSYI.

Tomasz Raciborski z Rybczewic, pow.
Krasnostawski, w Ziemi Lubelskiej prosi
Komitet Polski, Piotrogród, Troicka 13,
o wyszukanie żony swojej Apolonii Racib-
orskiej, którą w r. 1915 ewakuowano do
Kobrynia skąd ślad o niej zaginął. Zawia-
damia ją że jest żurów. Gazety polskie
i rosyjskie poszone są o przedruk. 1922

Bolesława Filipowicz zawiadamia mę-
ża w armii czynnej że jest ze Zbysz-
kiem u Włodzimierza. Ojciec w Parczewie
i Alina nie żyją. Pieniądzy nie przysyłać.
Otrzymałam tylko pieniądze z czerwca. Pi-
sma kijowskie uprasza się o powtórzenie.
1918

Stanisława Krukowa z Drohuczy p.
p. Siedliszcze zawiadamia męża, Jana
Kruka z rosyjskiej armii czynnej 65 mo-
skiewski pułk „Jego Wielczestwa” 16 rota
że są w domu wszyscy zdrowi i proszę go
o wiadomości. 1916

Julia Pietrowska zawiadamia rodzi-
ców Woźniakowskich, zamieszkałych w
Białymstoku (młyn), że jest zdrowa wraz
z mężem i rodziną, mieszka w Piaskach Lu-
terskich na dawnym miejscu. Czemu na
odtutki nie odpowiadacie? Jesteśmy bar-
dzo niespokojni o Was. Prosimy, pisma
polskie i rosyjskie o przedruk. 1925

A. W. Sikora, żona Jana Sikory, ma-
szynisty ze stacyi Lublin, ewakuo-
wanego do Rosji, zawiadamia go, że jest
zdrowa ze wszystkimi dziećmi. Tadzio i
Wacio chodzą do szkoły i proszą o wi-
adomość od Tatusia, wraz z dziećmi i ro-
dzicami mieszkamy na dawnym miejscu.
Pisma polskie i rosyjskie proszone są o
przedruk

**Bojankiewiczowie — rodzina
FELIKSA
Daszkiewicz** z Karczmisk, gub. Lubel-
skiej, ewakuowanego do
Rosji zawiadamiają o swoim zdrowiu — ma-
ły Kaziek zdrow i prosi o wiadomość tą
samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci
Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i
może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewi-
czu z armii czynnej. Pisma polskie i rosyj-
skie prosimy o przedruk.

Dr. Władysław i Zofia [Tolwincy]
z Lublina przesyłają serdeczne świą-
teczne życzenia dzieciom swoim Konrado-
wi, Zygmuntowi, Julii i Mani, oraz bratu
Kazimierzowi Tolwinciemu inżynierowi w
Sławiańsku Charkowskiej gubernii. Jeste-
my zdrowi tęsknimy bardzo, drugą świętą
będziemy spędzać samotnie. Niepoko-
imy się czemu nie otrzymujemy żadnych
wiadomości od was; piszemy ciągle listy i
ogłoszenia do gazet. Jankowie oczekują z
niepokojem wiadomości o Kazu 1905

WOJNA.

Ustąpienie Joffre'a.

Z Genewy donoszą do *Lokalanzeigera*: *Journal des Debats* zapowiada zmianę w najwyższym kierownictwie armii francuskiej. Joffre zostanie przydzielony do Rady nadzorczej kierownictwa armii czwóroporozumienia.

Koncentracja floty koalicyjnej.

Z Amsterdamu donoszą do *Vossische Ztg.*: Według wiadomości otrzymanych z Londynu, admiralicy angielska przygotowują koncentrację wszystkich flot koalicji. Zjednoczona ta flota ma stać pod rozkazami admiralicy angielskiej. Japonia ma również przysłać część swoich sił morskich do Europy dla ulżenia innemu eskadrom. W ten sposób zamierza Anglia przeciwdziałać wzrastającemu wciąż niebezpieczeństwu łodzi podwodnych u swoich brzegów.

W Grecji.

Paryski *Journal* otrzymał z Aten depeszę, według której rząd grecki zastosował już środki obronne przeciwko rozpoczętej przez koalicję blokadzie wybrzeży greckich. Podział żywności ma być zorganizowany i ograniczony. Jak przypuszczają, rząd zdołał zebrać zapasy żywności, potrzebne dla wyży-

wienia mieszkańców. Znajdującym się w portach francuskich okrętom neutralnym, które miały odpłynąć do Grecji, odmówiono węgla. Komunikacja okrętowa pomiędzy Starą Grecją a Salonikami jest zupełnie przerwana. Potwierdza się, że mobilizowanie armii greckiej postępuje w dalszym ciągu bez przerwy.

Rząd grecki zawiadomił koalicję i państwa centralne, że Grecja zachowywać będzie ściśle neutralność zbrojną, nie będzie czyniła żadnych ustępstw dalszych koalicji i wszelkie nowe wyzwanie ze strony koalicji uważać będzie za casus belli.

Berliner Tageblatt donosi z Rotterdamu, że według wiadomości otrzymanych z Aten, sytuacja przedstawia się tam nadzwyczaj poważnie. Blokada rozpoczęła się w czasie oznaczonym. Mieszkający w Atenach Rosjanie i Serbowie wsiedli dnia 8 b. m. na okręty i odjechali. Wyjazd ten obywateli państw koalicji wywołał wśród ludności Aten przypuszczenie, że stolica może być znów bombardowana, to też wielu mieszkańców opuszcza Ateny. Dalej donoszą, że i Włosi, mieszkający w Atenach, zabierają się do odjazdu.

Śmiała operacja Bułgarów.

Korespondent dziennika *Wojenni Izwiestia* donosi z frontu Dobrudży, że wojsko bułgarskie pod osłoną zmroku przeszło pod Czernawodą Dunaj i wyparło silnie oszańcowa-

nego nieprzyjaciela. Skutkiem tej śmiałej operacji obozujące pod Czernawodą wojsko rumuńskie i rosyjskie zmuszone było opuścić silnie oszańcowane stanowiska i cofnąć się pospiesznie.

Powrót „Deutschland”.

Niemieckie przedsiębiorstwo żeglugi zaoceanowej donosi: Podwodna łódź handlowa „Deutschland”, z kapitanem Königiem, po odbyciu pójspiesznej podróży przybyła dziś w południe do ujścia Wezery.

Wzburzenie w Anglii.

Fremden-Blatt donosi z Rotterdamu: Wielcy kupcy holenderscy, którzy powrócili z Londynu, opowiadają, że w Londynie i wogóle w Anglii panuje wzburzenie z powodu wojny. Wszędzie powstają zbiegowiska i demonstracje to za wojną, to — częściej — przeciwko wojnie, to wreszcie przeciwko obecnemu gabinetowi. Bójki są na porządku dziennym. Świat handlowy i giełdowy znajduje się w ciągłym niepokoju. Oczekiwana jest powszechna militaryzacja Anglii. *John Bull*, znane pismo nacjonalistyczne, powiada pomiędzy innymi: „Upadek Bukaresztu znaczy po angielsku: „Żegnaj nadziejo wygłodzenia Niemiec”. Gdy Niemcy podejmują ciągle ofensywę, nasi ministrowie wygłaszają mowy. Czyż mamy się dziwić, jeżeli państwa neutralne zwracają się w stronę, która działa, ale nie gada? Morze Północne już nie należy do nas. Jak to oddziało na Holandję?”

Galicyi.

(:) **Pożyczki dla ziemi.** Ministerium skarbu przeznaczyło trzy miliony koron jako osobną pożyczkę dla Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego na zaliczenie dla tych właścicieli ziemskich, którzy w wojnę przystąpili, z których ziemia znajduje się w rękach zajętych czasowo Rosy i którzy z powodu tego zbankrutowali. Wszelkich dochodów z tej pożyczki nie będzie udzielano w formie pożyczek. Jedną taką pożyczką nie może przekraczać 20 tysięcy koron. Pożyczki będą udzielane już w styczniu przyszłego.

Wieści z Rosyi.

— Franciszek i Leon Wiekowie z Chełma zawiadamiają, że swoje w Chełmie, że są zdrowi w Orle, Soidackaja Słoboda u Jana Wiczorka.

— Sokołowski Stanisław (Wojna) z dóbr Czemierniki, gm. lubelskiej zawiadamia żonę swoją Józefę, że zdrowy. Prosi rodzinę o wiadomości tą samą drogą.

— Samborskich Wojciecha i Lianę w Lublinie, ul. Grani dom własny, zawiadamia Walerya, że z Zosią i Alinką w Warszawie i zabezpieczone. Jestem bardzo niespokojna o was i Helenkę. Wiecie znać przez gazetę.

LOS 4-ej kl. wraz z tabelkami losowania 3-ej kl. nadeszły
Prosimy więc Szan. posiadaczy losów 3-ej klasy o sprawdzanie tabelki i odnawianie takowych do 4-ej klasy, płacąc zgodnie z planem.

UWAGA: Losy naszej Agentury zaopatrzone są w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok
Główna Agentura Królew. Węg. Lot. na Król. Polskie
M. Morajne i S-ka, Lublin, ul. RAPUCYŃSKA Nr. 1 (hotel Victoria).



1/8	5. Kor.	1/8	13.
1/4	10. „	1/4	26.
1/2	20. „	1/2	52.
1/1	40. „	1/1	104.

FABRYKA

Turbin, Maszyn i Kamieni Młyńskich
KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka

W LUBLINIE, ul. Foksal № 17.

POLECA:

MASZYNY MŁYŃSKIE, KAMIENIE sztuczne, francuskie i piaskowe, GAZĘ oryginalną szwajcarską, WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE w zakres młynarstwa wchodzące.

WYKONYWA:

URZĄDZENIA TRANSMISYJNE, REMONT MŁYNÓW, REPARACJE MASZYN MŁYŃSKICH

oraz skutecznie:

RYFLOWANIE WALCY NA POCZEKANIU.

Przy Biurze Związku
Ziemiań Obwodu Chełmskiego
(CHELM, Brzeska 4)

otwarty został oddział „POŚREDNICTWA PRACY”. Poszukujący zatem pracowników lub pracy raczą nadesłać listownie swoje oferty, możliwie szczegółowe. 1895

Zapłacę pełną wartość nominalną!
za niemieckie i austriackie używane marki pocztowe wojenne (mało stemplowane).
Za nieuszkodzone marki przesyłam akuracie gotówkę.
Briefmarkenbörse V. Walter
Kopenhagen.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

Ważne

dla mających
krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentral-sparkasse, Wien I, Wipplingerstrasse 8. 1856

Staruszka P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradnie choruje — prosi osoby łitościwe o wsparcie. Adres w Administracji „Głosu”.

DROBNE OGŁOSZENIA

Do sprzedania miocarnia Klayt oryginalna 30" używana, lecz w pełni dobrym stanie. Wiadomość w fa cie narzędzi rolniczych. I. Badziana w mościu guber. lubelski.

Zgubiono legitymację Wydziału nościowego na imię J. Brombe Krawiecka nr. 2.

Jeden, dwa lub 3 pokoje z kuchnią meblowane lub nieumeblowane lub później, wynajmę. Następczenie mieszkania dobrze wynagrodzę. Zgłosz do Administracji „Głos” dla „Poszuki cego”.

Pokoje do wynajęcia dla przyjezdnych Krakowskie-Przedmieście, nr. 36, piętro, m. 5.

Młody człowiek, wiedeńczyk, poszuk porządnej panny do nauki języka polskiego, zaraz. Wiadomość piśmienna Redakcyi „Głosu” pod H. B.